Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie: B.
Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Wtorek, dnia 18 listopada 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 315

Najszybsi ludzie świata



Ci trzej oficerowie amerykańscy, których widzimy na powyższym zdjęciu, są według opinii prasy zachodniej, w obecnej chwili najszybszymi ludźmi świata. — Od lewej ku prawej: major Marion Carl, obecny posiadacz światowego rekordu szybkości na samolocie o napędzie odrzutowym; komendant Caldwell i pułkownik Albert Boyds, poprzedni posiadacze tego rekordu.

UROCZYSTE OTWARCIE 50-kilowatowej Rozgłośni Wrocławskiej

Odbudowa gospodarcza i kulturalna są nierozdzielne

Przemowienie PREZYDENTA

Dekoracja zasłużonych dyrygentów PR

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie nowej 50-kilowatowej radiostacji, uświetnione reprezentacyjnym finałowym koncertem radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej Na otwarcie stacji nadawczej drugiej pod względem mocy w Polsce, przybyli najwyżsi dostojnicy państwa z Prezydentem RP Bierutem, marszałkiem Polski Rolą-Żymierskim na czele.

W udekorowanej flagami polskimi i państw słowiańskich sali wielkiego studia Polskiego Radia, naczelny dyrektor PR Billig złożył meldunek z dokonanych prac przy odbudowie kompletnie zdewastowanej przez Niemców rozgłośni wrocławskiej.

Po odegraniu hymnu państwowego przemówił Prezydent Bierut. Stwierdził on na wstępie, iż radio staje się dziś coraz bardziej nieocenionym instrumentem w rozwoju i upowszechnieniu kultury. W Polsce Odrodzonej radio jest już czynnikiem mobilizującym najszersze masy obywateli do odbudowy kraju, jest potężnym środkiem wychowania i uspołecznienia młodzieży i dorosłych. jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i doniosłym orężem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury.

Z kolei Prezydent przeszedł do omówienia całokształtu zagadnień kulturalnych, stwierdzając, że nowe warunki życia społecznego w Polsce wymagają usunięcia wszelkich nierównomierności w rozwoju człowieka. Poza ponurą spuścizną ustroju społecznego, który dbał tylko o wysoką stopę życia warstw uprzywilejowanych i pasożytniczych, ciąży na nas jeszcze spuścizna wojennych rumowisk i popiołów i może

(Dokończenie na str. 2)

Na marginesie dyskusji

w komisji Sejmowej

Dyskusja nad wydatkami resortu bezpieczeństwa w sejmowej komisji skarbowo-budżetowej, podkreśliła jeszcze raz fakt pełnej stabilizacji stosunków w kraju. Dyskusja ta potwierdziła również dużą doniosłość aktu amnestyjnego. Dzięki rozładowaniu podziemia politycznego usunął się grunt, na którym rozwijały się bandytyzm i drobniejsze przestępstwa kryminalne. Wypadki recydywy, powrotu do przestępstwa, są bardzo rzadkie. Dyskusja wykazała, że ludzie, którzy wyszli z podziemia, najczęściej są dobrymi pracownikami.

Nie tylko fakt rozładowania wrogich sił politycznych w Polsce rozstrzygnął decydująco o usunięciu anarchii. Wielką rolę spełniły tu też osiągnięcia polityki rządu na odcinku gospodarczym, szczególniej w uruchomieniu przemysłu i podniesieniu produkcji, która pozwala na większe i szersze zaspokojenie potrzeb, dalej stałe podnoszenie stopy życiowej ludności.

Obecne stosunki pozwalają już na częściową redukcję w aparacie bezpieczeństwa. Według sprawozdania referenta w komisji sejmowej w preliminarzu na 1948 r. przewiduje się zmniejszenie stanu etatów o 4.000 osób oraz poważne oszczędności finansowe w wielu działach tego resortu.

Wprawdzie cyfry, którymi posługiwał się referent komisji sejmowej przy omawianiu budżetu resortu bezpieczeństwa nie oddają dokładnego obrazu stanu obecnego, gdyż dotyczą one jedenastu miesięcy bież roku, a więc również kilku miesięcy przed amnestią, w ciągu których działalność przestępcza była jeszcze bardzo wielka. Jednakże już te niedokładne cyfry wykazują wielką różnicę między stanem bezpieczeństwa w kraju w dwóch latach ubiegłych i obecnie. Wynika z nich, że ilość napadów terrorystycznych spadła więcej niż o połowę, a rabunkowych o 29 proc. Liczba zamordowanych przez bandy dywersyjne zmniejszyła się też o połowę, a uprowadzonych — zmniejszyła się o 70 proc. Liczba innych notowanych przestępstw poważnie zmalała. Dlatego też straty aparatu bezpieczeństwa były w bież. roku o wiele mniejsze. W walce z resztkami podziemia do końca października Milicja Obywatelska straciła: 166 zabitych, 251 rannych i 27 zaginionych, a więc jest to połowa krwawego bilansu roku poprzedniego.

Wydaje się, że rok przyszły będzie rokiem, w którym wygładzą się jeszcze lepiej polityczne rozbieżności, a tym samym wytworzy się atmosfera ściślejszej współpracy w całym społeczeństwie, we wszystkich jego grupach.

Nadzwyczajna sesja Kongresu USA

Truman przedstawi 2 projekty

w sprawie „planu pomocy" rozpoczyna się dziś

WASZYNGTON (PAP) Dziś zbiera sę Kongres amerykański na nadzwyczajną sesję, zwołaną w związku z realizacją „pomocy dla krajów europejskich". Prezydent Truman na specjalnym posiedzeniu rządu uzgodnił tekst swego przemówienia. Przedstawi on Kongresowi 2 projekty w sprawie planu Marshalla. Pierwszy przewiduje tymczasową pomoc dla Francji, Włoch i Austrii w wysokości 597 milionów dolarów, a drugi zawiera plan czteroletniej pomocy, opracowany na podstawie sprawozdania komisji Harrimana. Ponadto Truman przedstawi program zwalczania inflacji w USA.

Następne posiedzenie Generalnego Zgromadzenia ONZ odbędzie się w Europie

Paryż i Genewa najpoważniejszymi kandydatąmi

WASZYNGTON (PAP) Gen. Zgromadzenie postanowiło zwołać nast. sesję ONZ do Europy pod warunkiem, że Zgromadzenie zgodzi się na następnym zebraniu większością 2/3 głosów na koszty związane z organizacją sesji w jednym z miast europejskich. Za tym projektem głosowały 32 państwa przeciwko 17 przy 5 wstrzymujących się od głosowania.

Utworzono komisję, złożoną z 9 członków oraz gen. sekretarza ONZ, która ma wybrać miasto na następnej sesji Gen. Zgromadzenia. Za najpoważniejszych kandydatów uważa się Paryż i Genewę.

Wielka Brytania, Australia, Chiny, Brazylia, Peru, Turcja, Południowa Afryka głosowały przeciwko projektowi, natomiast Stany Zjednoczone opowiedziały się za następną sesją w Europie.

Ograniczenia atomowe w USA

NOWY JORK (obsł. wł.) Amerykańska komisja energii atomowej podała dziś do wiadomości, że od czwartku wprowadzony zostaje zakaz sprzedaży wszystkich surowców i składników wchodzących w skład badań nad energią atomową. Zakaz obejmuje również sprzęty i maszyny służące do wydobywania uranium.

W związku ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii sprawa Palestyny na martwym punkcie

NOWY JORK (obsł. wł.) Powołana przez ONZ grupa czterech mająca opracować plan podziału Palestyny, nie osiągnęła porozumienia we wszystkich ważniejszych kwestiach, a mianowicie: kiedy ma się skończyć mandat brytyjski nad Palestyną i kiedy państwa arabskie i żydowskie mają otrzymać pełną niepodległość? Na przewidziany termin dn. 1 maja 1948 nie zgodził się delegat radziecki, stwierdzając, że jeśli wojska brytyjskie zamierzają wycofać się dopiero 1 sierpnia 1948, to przez okres kilku miesięcy na terenie dwu nowoutworzonych niepodległych państw, przebywałyby obce wojska.

Operacje wojsk hinduskich w Kaszmirze

LONDYN (PAP) Jak donosi komunikat indyjskiego min. obrony, wojska indyjskie, operujące przeciwko szczepom, które dokonały najazdu na Kaszmir, zajęły miejscowość Urie, położoną w odległości 50 km na zachód od Baramula. W dalszym ciągu prowadzone są operacje, zmierzające do oczyszczenia doliny Srinagar z oddziałów nieprzyjacielskich.

Katastrofa w kopalni

NOWY JORK (obsł. wł.) Z Santiago de Chile donoszą o katastrofie w jednej z kopalń chilijskich. 2 górnicy zostali zabici. 8 odniosło rany.

Nacisk USA na ONZ trwa

NOWY JORK (PR) Zgromadzenie ogólne ONZ przyjęło wniosek amerykański, przewidujący utworzenie 9 osobowej komisji do spraw Korei Zgromadzenie odrzuciło projekt radziecki, domagający się wycofania wojsk okupacyjnych do 1 stycznia 1948. Ze względu na to, że wybory na Korei mają się odbyć najpóźniej 31 marca 1948, w myśl projektu amerykańskiego, wycofanie wojsk okupacyjnych nastąpi dopiero po utworzeniu sejmu koreańskiego.

Wspólny blok socjalistów i komunistów

RZYM (obsł. wł.) Włoska partia komunistyczna w uchwalonej rezolucji postanowiła utworzyć wspólny blok z socjalistami, celem obalenia rządu chrześcijańskiej demokracji.

Ramadier „montuje" rząd centrowy

PARYŻ (obsł. wł.) Premier francuski Ramadier czyni dalsze wysiłki celem utworzenia silnego rządu partii centrowych,. W tym celu odbył on wczorajszej niedzieli konferencję z przywódcami wszystkich partii politycznych t. zw. centrum, połączoną z obiadem wydanym przez prezydenta Republiki Auriola. W konferencji udział wzięli przedstawiciele partii socjalistycznej postępowych katolików, niezależnej partii republikańskiej oraz radykałowie. M. in. obecni byli Herriot, Blum i Reynauld.

Zmiany na stanowisku przewodniczącego czeskiej partii socjal-demokrat.

PRAGA (obsł. wł.) Wicepremier Czechosłowacji Fierlinger nie został na kongresie partii socjal-demokratycznej wybrany ponownie przewodniczącym partii. Został nim min. przemysłu Lauszman, na którego padło 283 głosy. Fierlinger uzyskał tylko 182 głosy. Wicepremier Fierlinger był od dłuższego czasu krytykowany przez elementy prawicowe partii.

Paul Loebe wykluczony z komitetu politycznego SPD za przeciwstawienie się Schumacherowi

BERLIN. (PAP) Na posiedzeniu zarządu głównego niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD) w Bremie zapadła decyzja wykluczenia z komitetu politycznego partii Paula Loebe, byłego prezydenta Reichstagu, z powodu naruszenia przez niego dyscypliny partyjnej. Paul Loebe, jak wiadomo, wbrew stanowisku Schumachera, wziął udział w odbytej niedawno w Berlinie międzypartyjnej konferencji przedstawicieli wszystkich czerech stref i poparł idee utworzenia ogólno-narodowej reprezentacji.

Z obrad zast. ministrów spraw zagr. w Londynie

LONDYN (obsł. wł.) Zastępcy min spraw zagr, obradujący od 10 dni nad sprawą Niemiec, mają jeszcze tylko niecały tydzień czasu na przygotowanie materiału na rozpoczynającą się w dniu 25 bm sesję Rady Ministrów Narazie zastępcy powzięli tylko jedną ważniejszą decyzję, a mianowicie, że na porządku obrad winna się znaleźć sprawa Austrii i jedności Niemiec Nie udało się jednak osiągnąć porozumienia w jakiej kolejności sprawy te mają być rozpatrywane.

Pierwsi goście weselni w Londynie

W związku ze zbliżającym się terminem ślubu księżniczki Elżbiety z księciem Filipem Mountbatten, do Londynu przybywają pierwsi goście. M. in. przybyli król rumuński Michał z królową-matką Heleną. W drodze do stolicy W. Brytanii znajdują się: król duński król norweski Haakon, księżniczka holenderska Julianna z małżonkiem księciem Bernardem oraz premier Unii Południowo - Afrykańskiej Smuth. Ten ostatni odbywający podróż samolotem, zatrzymał się wczoraj w Rzymie (A).

Usiłowali ukraść buty hr. Gneisenau

Do mauzoleum wodza wojsk pruskich z czasów napoleońskich hr. Gneisenau zakradli się złodzieje, którzy usiłowali zabrać znajdujące się tam wysokie buty zmarłego do konnej jazdy. Złodziei spłoszono. Okazuje się że była to nie pierwsza próba kradzieży Buty posiadające na czarnym rynku dość wysoką wartość około tysiąca marek, są więc nielada siłą przyciągającą... (A)

Amerykańsko-czeskie rozmowy handlowe

WASZYNGTON (obsł. wł.). Sekretarz stanu Marshall konferował w Waszyngtonie z czechosłowackim ministrem spraw zagr. Masarykiem na temat stosunków gospodarczych, łączących Amerykę z Czechosłowacją. Obaj ministrowie wyrazili pogląd, że pogłębienie tych stosunków jest pożądane w interesie obu państw. M. in. ma dojść do skutku transakcja z dostawą dla Czechosłowacji bawełny na sumę 20 milionów dolarów.

Zebranie poselskie SP w Poznaniu

Poseł Brzeziński o SYTUACJI międzynarodowej

POZNAŃ (S). Zebranie poselskie Stronnictwa Pracy, które odbyło się w niedzielę w sali gmachu Akademii Handlowej, zagaił prezes zarządu wojew. Str. Pracy Milczyński, witając członków Zarządu Gł., wojewodę Brzezińskiego, posła dr Tilgnera, ks. kapelana Karwota, prezesa Zw. Zrzeszeń Kupców Woźniaka, dyr. Zw. Przemysł. Szymańskiego, wicedyr. Izby Rzemieślniczej Sobkowskiego oraz bardzo licznie zebranych członków i sympatyków SP.

W referacie politycznym wojewoda poseł Brzeziński omówił szeroko przegląd międzynarodowej sytuacji politycznej i uwypuklił obecną rolę Stanów Zjednoczonych. Nacisk ekonomiczny, wywołany przez kapitalizm amerykański, ma za zadanie przeciwstawić się reformom społecznym, przynieść zwycięstwo imperializmowi dolara, podporządkować sobie kraje Europy i świata oraz opanować przemysł niemiecki. Wojewoda m. in. powiedział: „Wkrótce po śmierci wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych — Roosevelta, doszły w Ameryce do głosu siły wsteczne, reprezentujące interes wielkiego kapitalizmu sprzymierzonego z grupą imperialistów wojskowych, którym uderzyły do głowy sukcesy odniesione w ostatniej wojnie, którzy marzą o hegemonii Stanów Zjednoczonych nad światem. Znamy to wszystko, pamiętamy to dobrze. Imperializm amerykański, świadomie czy nieświadomie, wytknął sobie cele takie same, a w każdym bądź razie podobne, jak hitleryzm i podobne stosuje metody". Dalej powiedział wojewoda: „Wiemy, do czego prowadzi ta polityka, bo pamiętamy, do czego doprowadziła polityka Anglosasów w okresie międzywojennym. Oni to przecież swoimi milionowymi pożyczkami finansowali zbrojenia, które umożliwiły Hitlerowi podjęcie próby zapanowania nad światem. Ta polityka kosztowała nas życie 6 mil. obywateli polskich i ogrom zniszczeń materialnych".

W dalszym ciągu referatu wojewoda podkreślił: „Odrodzenie Niemiec — to odrodzenie się niebezpieczeństwa niemieckiego, to straszna groźba przede wszystkim dla narodów słowiańskich i dlatego — choćby tylko dlatego — postawa nasza wobec dzisiejszej polityki amerykańskiej i postawa wszystkich narodów słowiańskich musi być i jest zdecydowanie negatywna. Musi ona być negatywna także dlatego, że ta polityka amerykańska zagraża pokojowi. A nam i wszystkim krajom słowiańskim, najbardziej przez wojnę zniszczonym, potrzeba przede wszystkim pokoju. Pragnienie pokoju jest niemal wszędzie silne, ale najsilniejsze jest w tej części świata.

Wznowienie działalności ruchów lewicowych i jednoczenie się ich w skali światowej i my oceniamy jako zjawisko pozytywne, bo służące sprawie pokoju i sprawie postępu. Nie miało by sensu ukrywać i przemilczać fakt, że istnieją na świecie czynniki i to wpływowe czynniki, które pragną trzeciej wojny i dążą do niej. Ale czy te dążenia do wojny oznaczają bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny? Nie! Nie ma tego niebezpieczeństwa przede wszystkim dlatego, że narody nie chcą wojny, a nie można jej rozpętać wbrew ich woli. Nie będzie wojny również dlatego, że na straży pokoju stoi zdecydowanie zwarty blok państw słowiańskich, liczących 300 mil. ludzi.

Trzecia wojna, to nie tylko zagrożenie naszych Ziem Zachodnich przed imperializmem niemieckim, to nie tylko zagrożenie niepodległości, ale wprost bytu narodu polskiego. Między innymi i dlatego nasze miejsce jest tylko w obozie obrońców pokoju, przy boku najpotężniejszego obrońcy — Związku Radzieckiego. Na tym stanowisku staliśmy zawsze. Takie stanowisko zajmował wybitny mąż stanu, który był wodzem duchowym naszego stronnictwa — generał Władysław Sikorski. I stoimy na tym stanowisku dzisiaj nie dlatego, że taka jest postawa innych partii, ale dlatego, że taka i tylko taka jest racja stanu naszego państw, naszego narodu i taki jest nakaz naszego patriotyzmu".

Na zakończenie wojewoda powiedział: „Na świecie toczy się dziś walka dwóch ideologii: kapitalistycznej i marksistowskiej. My w tej walce musimy strzec czystości naszych ideałów, ideałów chrześcijańsko-społecznych, ideałów, które nie mają nic wspólnego z kapitalizmem i nie są też marksistowskimi, ideałów, których treścią jest walka o godność i wolność człowieka z każdym przeciwnikiem, który tę godność i wolność usiłuje pogwałcić i zdeptać. Treścią naszych ideałów jest walka o Polskę wolną i suwerenną, wielką i demokratyczną".

Rezolucje

Następnie, obszerny referat na temat „Nowe cele inicjatywy prywatnej w oświetleniu Stronnictwa Pracy" wygłosił poseł dr Tilgner. Mgr Kluczyński z Zw. Zrzeszeń Kupców omówił krótko stosunek Stronnictwa Pracy do t.zw. inicjatywy prywatnej oraz podał do wiadomości uchwałę jaka zapadła na konferencji prezesów SP, która odbyła się w Poznaniu w przeddzień zebrania poselskiego i odczytał następującej treści rezolucje, które przyjęto:

Członkowie Stronnictwa Pracy na zebraniu poselskim, po wysłuchaniu referatu prezesa posła Brzezińskiego i prezesa klubu parlamentarnego SP posła dr Tilgnera uchwalają:

I Stronnictwo Pracy akceptuje w całej pełni politykę zagraniczną Rządu RP — politykę pokoju, politykę walki z imperializmem, zmierzającym do odbudowy potencjału wojennego Niemiec. Ze szczególnym zadowoleniem witają członkowie SP politykę ścisłego sojuszu i przyjaźni Polski z bratnimi narodami słowiańskimi, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

II. Zebrani, reprezentujący tysiączne rzesze obywateli poznańskich wszystkich warstw stwierdzają, że tylko mobilizacja wszystkich sił materialnych i psychicznych narodu oraz harmonijny współudział wszystkich warstw pracujących i wszystkich sektorów gospodarczych umożliwi szybką odbudowę kraju, podniesienie stopy życiowej obywateli, zapewni Polsce podstawy i warunki dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

III Zebrani uważają, że dla realizacji postawy społeczno gospodarczej SP, a w szczególności na odcinku zagadnień związanych z dobrze pojętą inicjatywą prywatną, należy powołać odpowiednią instytucję. Wzywają zatem władze Stronnictwa Pracy do uruchomienia Krajowej Rady Gospodarczej SP, a na terenie poszczególnych województw — Wojewódzkich Rad Gospodarczych SP.

IV. Zebrani stwierdzają, że Stronnictwo Pracy ma niczym nie splamioną, piękną kartę w walce o demokrację społeczną w Polsce, że bierze czynny udział w budowie Polski ludowej, demokratycznej i chrześcijańskiej, nie z przyczyn koniunkturalnych, a zgodnie ze swoją tradycją i programem,

Na zakończenie prezes Milczyński podał do wiadomości, że Rada Gospodarcza zwołana zostanie w grudniu br.

Z ostatniej chwili

RZYM. W Spoletto w lokalu partii komunistycznej wybuchła bomba. W Ferrarze tłum splądrował lokal jednej z partii prawicowych.

*

JEROZOLIMA, Pod Haifą znaleziono opuszczony statek, na którym według przypuszczeń przybyło 200 nielegalnych imigrantów żydowskich. Przypuszcza się, że imigranci zdołali się ukryć u nadbrzeżnej ludności żydowskiej, u której też prowadzone są poszukiwania. Drugi statek z imigrantami zbliżający się do brzegu został przez patrol brytyjski przytrzymany i skierowany do portu w Haifie.

*

BRUKSELA. W Brukseli odbył się wielki wiec 20.000 weteranów, którzy domagali się surowej kary dla zdrajców i kolaboracjonistów. Ponadto w uchwalonej rezolucji zażądano ustąpienia min. sprawiedliwości.

25-LECIE BBC

LONDYN (obsł. wł.). Z okazji 25-lecia radia londyńskiego BBC (British Broadcasting Corporation) wystąpił w sobotę w południe przed mikrofonem radia londyńskiego generalny dyrektor tej instytucji, sir Wiliam Hilley, dając krótki pogląd na rolę, jaką BBC pełni w świecie. Przemówienie to zawierało m. in. następujące dane statystyczne: Wszystkie audycje, podawane przez BBC wynoszą dziennie przeciętnie 225 godzin. BBC wygłasza audycje w 43 różnych językach. Jednym z głównych zadań instytucji jest zapoznanie kraju z życiem i poglądami innych krajów i narodów. Dochody roczne BBC wynoszą 12 milionów funtów.

Przemówienie Prezydenta RP

(Dokończenie ze str. 1)

mniej dostrzegalna spuścizna wynaturzeń w psychice ludzkiej, spuścizna zacofania, ciemnoty, obskurantyzmu, upośledzenia kulturalnego. Dla przezwyciężenia skutków tej powojennej spuścizny musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach: po pierwsze — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących; po drugie — w kierunku uzdrowienia wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustrój społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zacofania, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerszych mas ludowych. Oba te zadania są najściślej ze sobą związane i wzajemnie uwarunkowane. Niepodobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego.

Przechodząc następnie do omówienia roli i posłannictwa twórców kulturalnych, Prezydent podkreślił konieczność wyrugowania pozostałości dawnych przesądów. Obowiązkiem twórcy, kształtującego duchową dziedzinę życia narodu, jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych i w ich tęsknotę i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas. Twórczość oderwana od tego celu — sztuka dla sztuki — wynika z pobudek aspołecznych. Cechą znamienną przeżywanego przez nas okresu jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszów wiedzy, sztuki czy kultury działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian w życiu narodów. Prezydent stwierdza, że twórczość artystyczna i kulturalna winna być odzwierciedleniem wielkiego przełomu, jaki naród przeżywa.

Kończąc swe przemówienie, Prezydent powrócił jeszcze raz do roli radia, stwierdzając, że jest ono najlepszym narzędziem zbliżenia i współpracy międzynarodowej, po czym winszując Polskiemu Radiu sukcesu w związku z otwarciem stacji wrocławskiej, podkreślił, iż radiostacja ta jeszcze ściślej zespoli Ziemie Zachodnie z całym krajem.

Po przemówieniu Prezydent udekorował za wybitne zasługi na polu krzewienia kultury muzycznej dyrygenta orkiestry symfonicznej PR dyr. Fitelberga, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski dyr. orkiestry symfonicznej PR w Katowicach Kalkirowickiego.

Prezydent, Marszałek, członkowie Rządu i delegaci państw obcych sprzymierzonych wyjechali następnie do Żurawina, gdzie nastąpiło otwarcie 50-cio kilowatowej stacji nadawczej i zwiedzanie urządzeń stacyjnych.

Jeszcze jeden protektor Niemiec

FILADELFIA (ZAP). Odrodzone gospodarczo Niemcy pod kontrolą aliantów przedstawiają mniejsze niebezpieczeństwo dla pokoju świata niż 70 milionów wygłodniałych i zdesperowanych ludzi — oświadczył podsekretarz w amerykańskim ministerstwie wojny Gordon Grey. Nie wyobraża on sobie również odbudowy Europy bez uzdrowienia gospodarczego Niemiec. (Jeszcze jeden polityk amerykański zatracił trzeźwość poglądów na Niemcy — ale komu to wyjdzie na zdrowie? — przyp. ZAP).

REDUKCJA FLOTY wojennej w W. Brytanii

LONDYN. Wg ogłoszonych w Londynie danych, skład wojennej marynarki brytyjskiej zmniejszony został z 850 000 ludzi w czasie wojny — do 180 000 W drodze dalszych redukcji, skład ten do marca przyszłego roku zmniejszony będzie do 147 000 ludzi Ogółem wydatki na flotę wynoszą obecnie 195 milionów ft. szterl., w porównaniu z kwotą ponad 750 milionów w latach wojny Niektóre okręty przejdą na okres kilkunastu miesięcy do rezerwy Wydaje się jednak, że przewidziane ograniczenia nie doprowadzą do zamknięcia którejkolwiek z baz morskich.

Ze wszystkich stron świata

napływają zamówienia do stoczni włoskich

Stocznie włoskie w znacznym stopniu uniknęły zniszczeń wojennych. Tak np stocznia Ansaldo w Genui zatrudnia obecnie 10.000 robotników gdyby zaś nie brak stali mogłaby podobnie jak inne stocznie zwiększyć jeszcze stan swego zatrudnienia Nietknięta jest również stocznia w Monfalcone oraz wielka fabryka Fiata w Turynie, produkująca maszyny okrętowe. Włosi utracili oczywiście stocznie w Trieście Poziom pracy na stoczniach włoskich jest stosunkowo bardzo wysoki przy czym Włosi prowadzą bardzo przewidującą politykę szkolenia wykwalifikowanego robotnika stoczniowego.

Płace robotników stoczniowych we Włoszech są dość znacznie niższe niż np w Anglii szczególnie jeśli wziąć pod uwagę opodatkowanie ich poborów Z drugiej strony jednak stocznie ponoszą bardzo poważne obciążenia w postaci minimalnych wynagrodzeń dla pewnej liczby robotników będących na mocy ustawy na liście płacy stoczni, lecz faktycznie z powodu braku surowców nie zatrudnionych Tak np. w jednej ze stoczni na liście płacy figuruje 2.300 robotników zaś faktycznie zatrudnionych jest tylko 1.700.

Niższe koszty budowy statków we Włoszech niż w innych krajach są sprawą o tyle problematyczną, że rząd włoski, doceniając wielką wagę włoskiego przemysłu stoczniowego dla gospodarstwa krajowego, szczególnie przy doskonałym wyposażeniu stoczni włoskich udziela tym stoczniom subsydiów umożliwiających kalkulowanie niższych cen dla armatorów zagranicznych. Z drugiej strony wahania siły nabywczej lira przyczyniają się do zaciemnienia właściwego obrazu cen.

Na 30. VI. br. na stoczniach włoskich znajdowało się w budowie 191.342 BRT (w sierpniu 1939 r. — 224.616 BRT) jednak razem z posiadanymi zamówieniami cyfra ta wynosi ok 400.000 BRT, z czego około 300.000 BRT dla armatorów zagranicznych. Spośród statków znajdujących się obecnie w budowie 90% przypada na motorowce a tylko 8 małych jednostek na parowce. Armatorzy zagraniczni którzy umieścili zamówienia na stoczniach włoskich rekrutują się z Argentyny Norwegii. Szwecji Egiptu Danii Turcji Holandii i Rumunii. Dla armatorów krajowych buduje się 77 małych jednostek.

Opowieść o dwóch królowych oceanów

II.

„Queen Mary“ „Queen Elisabeth“

Dowódca transatlantyku — Commodore Sir James Birset OPOWIADA:...

86 REJSÓW

W marcu 1943 r. „Queen Mary“ zakończyła swe światowe podróże i do końca wojny odbywała regularną trasę Clyde—New Jork robiąc ogółem 86 rejsów, zwykle z 15.000 żołnierzy na pokładzie, płynącymi na wschód i z 3.000 płynącymi na zachód.

„Nigdy nie widzieliśmy łodzi podwodnej“, mawiali oni często. Zasługa to głównie admiralicji i marynarki Stanów Zjedn., ponieważ obmyśliwały różne wybiegi, które przeprowadzały nas gładko nie tylko między minami i łodziami podwodnymi, lecz także między konwojami, tak, że nie wiele z nich mogło powiedzieć, że nas widzieli.

SZYBKOŚĆ NIEBIESKIEJ WSTĘGI

Należy pamiętać, że mieliśmy istotnie eskortę nawodną. Bardzo niewielu niszczycieli może dotrzymać królowym tempa na pełnym chodzie, z wyjątkiem, gdy morze jest spokojne. Z chwilą wzrastania fali, niszczyciele grzebią w niej swe nosy i częstokroć podlegają uszkodzeniom. Wybiegi podawane były przez radio szyfrem, przeważnie nocą i prawie każdej nocy. Było ich czasem 6 albo 7 podczas każdego rejsu, a każdy taki wybieg czyli ominięcie oznaczało 150 mil do przepłynięcia. Mimo to lubiliśmy otrzymywać te wybiegi lub uniki, gdyż oznaczały one, że chociaż sami jesteśmy na pełnym morzu, marynarka nie zapominała o nas, lecz prowadziła nas kursem, zgodnym z ostatnimi wiadomościami o działaniach łodzi podwodnych.

NASZA TAKTYKA

Za każdym razem płynęliśmy inną trasą. Czasami byliśmy na południu w pobliżu Azorów, czasami na północy około Grenlandii. Ta taktyka musiała sprawiać dużo kłopotu dowódcom zespołów łodzi podwodnych. Czego mogli oni narobić, jeśliby wiedzieli, że nadpływamy. Z powodu naszej strasznliwej szybkości i stałego kursu „zygzakowatego“ musieliby oni czyhać w zasadzce rozciągnięci na dalekiej przestrzeni. Gdy już raz okręt mój był przed lub za nimi, mieli oni mało szans, aby nas trafić. W jednym wypadku istotnie, gdy byliśmy około 200 mil na północny-zachód od wybrzeży Irlandii, wydarzyła się straszna eksplozja. Fontanna wody wystrzeliła na 3000 stóp w górę i z maszynowni zaraportowano ciężki wstrząs. Nie była to ani torpeda, która n: chybiła i automatycznie eksplodowała, ani też jakaś mina akustyczna, wybuchła przez wibrację śrub okrętowych. Nie czekaliśmy, aby wszczynać poszukiwania. Miny były mniej niebezpieczne. Unieruchomiłyby nas one jednakowoż i spowodowałyby zmniejszenie szybkości, a wówczas powstałby prawdziwy kłopot.

Najniebezpieczniejsze czasy przeżywaliśmy podczas zbliżania się do Nowego Jorku albo północnej Irlandii, ale podejścia te były tak dobrze strzeżone przez samoloty, okręty nawodne i urządzenia podsłuchowe, że stanowiły one ryzykowne przestrzenie dla broni podwodnej.

Przykrycie z powietrza gwałtownie się rozwinęło i każdego dnia w każdej części Atlantyku „Sunderlandy“ ukazywały się i pozostawały z nami na kilka godzin. Rozmawiały z nami przez radio i mówiły nam, jak długo z nami pozostaną. Była to dla mnie na mostku pocieszająca okoliczność, zwłaszcza na środkowym Atlantyku.

60 DZIAŁ P.-LOT.

Nigdy nie widziałem samolotu nieprzyjacielskiego, gdy dowodziłem królowymi. Sądzę, że dalibyśmy im dobrą odprawę. Mieliśmy 60 dział przeciwlotniczych na pokładzie z oficerem artylerii, który był zawsze ze mną na mostku. Płynęliśmy za szybko, aby wypuścić balony na uwięzi.

Ledwie odważyłem się myśleć, co by się stało z tymi wszystkimi duszami na pokładzie, gdybyśmy zostali zatopieni. Pomimo, że mieliśmy łodzie ratunkowe na 3000 i tratwy na 13.000 ludzi, straty byłyby straszliwe, gdybyśmy poszli na dno w zimnej wodzie.

Plan ratowniczy został opracowany. W kilka godzin zjawiłyby się okręty ratownicze, gdyż okręty wojenne i załogi statków handlowych rozrzucone były na pewnych pozycjach poprzez cały Atlantyk, aby w razie wypadku pośpieszyć „monstrom“ z pomocą.

Zawsze pływałem według własnej nawigacji i spoczywałem na kanapce w pokoiku map, ubrany w stary mundur, gotowy, aby skoczyć, gdy zajdzie potrzeba. Każdego ranka i wieczora brałem pomiary gwiazd, jeżeli były widoczne, gdyż usilnie starałem się utrzymać dokładny kurs. Gdybyśmy zostali storpedowani, wysłałbym sygnał alarmowy z podaniem szerokości i długości geograficznej. Pomyłka w nawigacji oznaczałaby opóźnienie akcji ratunkowej.

Powiedziałem już, że włosy moje osiwiały podczas wojny. Jednak nigdy się tym nie martwiłem. Wierzyłem w stosowanie wszelkiej możliwej ostrożności. Gdy nie byłem w stanie wymyśleć żadnej innej, wszystko co mogłem uczynić, było odpoczywanie, zachowanie jasnej głowy i nadzieja w jak najlepsze udanie się rejsu.

Prowadziłem samotne życie, gdyż nikt mnie nie odwiedzał w mej kabinie za wyjątkiem osób służbowych.

Gdy miałem na pokładzie znamienite osobistości, zapraszałem je do siebie na krótką pogawędkę, lecz nigdy nie zachęcałem ich do tego. Wolałem się poświęcić zupełnie nawigacji i kierowaniu okrętem. Nie miałem żadnych rozrywek za wyjątkiem kładzenia pasjansów. Wydawało się to dla mnie odpoczynkiem. Prawie że nie piłem i rzadko tylko pozwoliłem sobie na szklankę whisky z wodą sodową, gdy czułem się zupełnie wyczerpany.

Była jedna rzecz, o której wiem, że załoga ją we mnie ceniła — chodziłem za mą pracą. — „Musi Pan być przemęczony“, — powiedział raz któryś z moich oficerów. — „Istotnie jestem“, odrzekłem. „Panie Komandorze załoga to ocenia“.

Jestem szczęśliwy, że to im dawało zaufanie.

STARY PESYMISTA

Pewien stary pilot na rzece Clyde wydawał się zawsze pesymistą. Rejs po rejsie wyprowadzał mnie z portu i żegnając nas lubił mawiać: „Twierdzę zawsze, że posyłają dzban za często do studni“. Nie było powodu, aby być zabobonnym. Płynąłem nawet w piątek i 13-go. Moim jedynym zabobonem jest to, że nie lubię wysypywać soli lub uderzać w szkło tak, aby dźwięczało; zawsze kładę na nim palec. Sądzę, że byli tacy, którzy pod tym względem posiadali większą wrażliwość. Gdy w pierwszych dniach wojny wychodziliśmy z portu nowojorskiego, zabroniono 15.000 żołnierzy pokazywać się na pokładzie, aby wszyscy sądzili, że okręt wypływa próżny. Lecz ta ostrożność została zaniechana, gdy się dowiedziano, że cały Nowy Jork miał wiadomość o tym, co się dzieje.

Razu pewnego podróż została opóźniona o 24 godziny, ponieważ ktoś znalazł na Bliskim Wschodzie kawałek papieru, na którym było napisane: „Odpłynie 9-go przed południem“. Żaden okręt nie był wymieniony, lecz to był nasz przepisany czas odjazdu i władze nie chciały ponosić ryzyka.

HONORY I ZASZCZYTY

Gdy osiągnąłem Nowy Jork z powracającymi wojskami po dniu zwycięstwa, uczyniono ze mnie ogólny przedmiot zainteresowania.

Zaskoczyłem prasę, opowiadając jej, że „Queen Mary“ nie posiadała urządzeń do wykrywania łodzi podwodnych, ponieważ jej śruby i bug czyniły tyle hałasu, że jakiekolwiek odgłosy zewnętrzne zostałyby stłumione.

Dnia 3 listopada 1942 r. nadano mi medal zasługi. W sierpniu 1944 r. otrzymałem w Buckingham Palace szlachectwo.

W styczniu 1946 r. otrzymałem w towarzystwie lorda Alanbrocke, lorda Tedder i marszałka polnego wicehrabiego Alexandra tytuł honorowy uniwersytetu Cambridge, gdzie nazywano mnie „księciem nawigatorów, który wzgardza niebezpieczeństwem“.

Posiadając wszystkie te zaszczyty, czegóż więcej pragnąć może zwykły żeglarz?

Liceum Mazursko-Warmińskie

Wielki kompleks naukowy w Szczytnie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął projekt dekretu o Liceum Mazursko-Warmińskim im. T. Czackiego.

Kompleks naukowy Liceum Mazursko-Warmińskiego powiąże szkołę leśną, odpowiednie instytuty naukowe, szkoły ogólnokształcące i zawodowe w zakresie rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa — oraz domy dziecka. Uwzględnia się w szerokim zakresie prowadzenie racjonalnej gospodarki na jeziorach w powiązaniu ze sztucznymi wylęgarniami, zarybianiem i przetwórstwem rybnym. Na terenach rolnych, łąkowych i leśnych projektowane są pasieki w liczbie około 5 tysięcy uli.

Przy liceum, którego siedzibą będzie Szczytno — powstanie wielki kompleks naukowy, otoczony znacznym obszarem ziemi uprawnej, lasów i jezior. Projektowany obszar majątków rolnych liceum przekracza 21000 ha ziemi w powiatach szczycieńskim, kętrzyńskim i mrągowskim, obszar lasów — 26.000 ha i jezior 12.000 ha.

Wybrany układ terenowy na osi północ — południe daje typowy przekrój elementów naturalnych i czyni zadość postulatowi ustawienia osi gospodarczej tego regionu w kierunku powiązania ziem zaplecza z morzem poprzez woj. olsztyńskie. Uwzględniono postulat, by wybrane tereny stwarzały bazę surowcową o takiej łącznej wydajności, która poddana procesowi przetwórstwa — pozwoli wygospodarować nadwyżkę, wystarczającą dla pokrycia kosztów podejmowanych działań oświatowych, wychowawczych i kulturalnych.

Obszar Paryża

Paryż, miasto blisko 5 milionowe zajmuje obszar 7.802 ha. Rozpościera się po obu stronach Sekwany. Na siedmiu pagórkach rozłożyło się miasto ze 125 tysięcy domów, uszeregowanych przy 4,500 ulic i z 5 milion. mieszkańców. Dokoła tego morza kamienic i domów, wśród których bogactwem błyszczą dziesiątki i setki wspaniałych budowli, można by zatoczyć linie długości 33 km — taki bowiem jest obwód miasta. W obrębie Paryża znajdują się na Sekwanie 3 wyspy. Miasto podzielone jest na 20 obwodów, w których władzę sprawują burmistrzowie i komisarze policji. (d).

ADAM CZEKALSKI

41

Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Znam to od dawna i widziałem co najmniej sto razy — powiedział od niechcenia René. — Tę niezwyczajność możecie oglądać w każdej spelunce europejskiej w Szanghaju.

Do ich stolika podszedł w pewnej chwili kelner i szepnął coś do ucha Joemu, który tu był dość znaną figurą.

— Ach! — mruknął Burthon. — All right! Zaraz ten pan tam przyjdzie.

— Co, już jest? — zainteresował się Thompson po oddaleniu się kelnera.

Joe skinął twierdząco głową.

— No, Fred, pamiętaj uważać na wszystko i licz w każdym wypadku na nas. W razie potrzeby przyjdziemy ci natychmiast z pomocą.

Thompson pomacał rewolwer w kieszeni, skinął głową przyjaciołom i poszedł za stojącym opodal kelnerem, który czekał na niego. Joe i René podnieśli się również po chwili i ruszyli w trop za nimi. Kelner prowadził Freda jakimiś zakamarkami i tajemniczymi schodami w oddaloną część baru, gdzie dziennikarz, aczkolwiek w dawniejszych czasach dość częsty bywalec w barze pod „trzema liliami“, nigdy dotąd nie był. Zauważył to René, bo szepnął do Burthona:

— Gdzież on go wiedzie?

— Pst! — odpowiedział Joe. — Mnie się to także wydaje mocno podejrzane.

— Do diabła! Lepiej niech zawróci! Jeżeli Kiusziu chce się z nim widzieć, to niech się zobaczy na ogólnej sali, lub gdziekolwiek indziej, ale nigdy w jakimś tajemniczym schowku.

— Może to i słuszne, ale teraz jest to już uwaga spóźniona. Powinniśmy się byli wcześniej zastanowić nad tym wszystkim.

— Któż mógł wiedzieć, że umówione spotkanie ma się odbywać w podobnie tajemniczych okolicznościach.

— Trzeba było z góry wiele rzeczy przewidzieć.

— Jechał sęk Kiusziu! Odwołajmy Fryderyka.

— Czego się pan boisz? Przecież nas wszystkich trzech naraz Kiusziu nie pożre, zbyt nikczemną ma dla tego celu postać!

— Kto jest właścicielem tego baru?

— Niemiec Friedhoff.

— Stop! To mi wygląda na wielce podejrzaną aferę.

— Jest nas trzech na wszelki wypadek. Poza tym, bar ten znajduje się w środku miasta, gdzie władza chińska ma jeszcze coś do gadania. Li-Liang-Czeng jest powiadomiony o wszystkim i niechybnie już tam jego policjanci, poprzebierani w najrozmaitsze szaty otoczyli cały ten obiekt tak, że i mysz się nie prześlizgnie. A Kiusziu nie ma przecie skrzydeł, aby się wydostał powietrzem.

— A podziemia? Czyś pan o nich zapomniał?

— Li-Liang jest i o tym uwiadomiony. I pewnie nikt tak dobrze nie zna podziemnego Szanghaju, jak ten dostojny mandaryn, którego oby Budda oświecił na czas i pozwolił mu nadejść nam w terminie z pomocą.

Szli wciąż naprzód. Kelner doszedł w końcu do jakichś drzwi, zapukał i wpuścił przodem Thompsona. Joe i René uskoczyli szybko za kotarę, zasłaniającą jakieś drzwi czy przejście i poczekali tam, aż się kelner oddali. Potem wysunęli się znowu na korytarz i zbliżyli do drzwi, za którymi zniknął Fred.

— Mister Burthon, posłuchaj przez drzwi, o czym oni tam rozmawiają.

— Nie ma najmniejszego sensu. Fryderyk, nauczony raz doświadczeniem, będzie tym razem ostrożny sto razy. Gdyby mu groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo, nie omieszka użyć broni, a wtedy wejdziemy na czas.

Mnie jednak wciąż trapią niedobre przeczucia.

— Przywidzenie i nic poza tym Cóż mu się tam może stać? Kiusziu nie jest smokiem, nie pożre go zatem. A na jego kule pistoletowe Fryderyk ma swoje.

Burthon uspokajał Mortona, ale sam odczuwał pewien niepokój wewnętrzny. Ten stary clark, który pół życia spędził na Dalekim Wschodzie i tylekroć miał do czynienia z ludźmi Wschodu, znał ich na wylot i wiedział, że nie ma szaleństwa, którego by nie spełnili dla swojej ojczyzny. Wielokrotnie starł się z nimi nie tylko na terenie handlowym, ale również i na terenie wojskowo-politycznym i wiedział z własnego smutnego doświadczenia, że Azjaci biją o całą długość białych przebiegłością i sprytem.

Dlatego przyłożył ucho do drzwi i słuchał cierpliwie czas jakiś. Potem się wyprostował i powiedział do Renégo:

— Rozmawiają.

— O czym? Nic nie można zrozumieć?

— Słychać tylko szmery głosów.

René odetchnął z widoczną ulgą. Skoro rozmawiają, to jeszcze nic złego się nie dzieje.

A tymczasem dwaj mężczyźni za drzwiami istotnie rozmawiali. Po bardzo wylanych i serdecznych powitaniach ze strony Kiusziu i mocno powściągliwych ze strony Thompsona, kapitan zaprosił swego rozmówcę do zajęcia miejsca.

Fred, pamiętny na ostrzeżenia Renégo, rozejrzał się bardzo uważnie po izbie i, stosując pierwszą ostrożność, nie usiadł na miejscu, które mu wskazał kapitan, ale opodal tego właśnie fotelu.

— Pan chciał mnie widzieć, kapitanie? — powiedział Thompson, — Spełniłem pańskie życzenie i oto jestem. Cóż ciekawego ma mi pan do powiedzenia?

— Ach, mamy przecież czas, panie Thompson. Czy pan pozwoli wypić ze mną szklaneczkę wina?

— Nie. Przyszedłem usłyszeć, co mi ma pan do powiedzenia i poza tym nic więcej.

Kapitan uśmiechnął się błogo, jakby go spotkała największa w życiu przyjemność i wzruszył ramionami.

— Bardzo mi przykro, mr. Thompson, że pan gniewa się na mnie.

W tym miejscu Kiusziu, niby nieumyślnie, położył dłoń na stole i odsunął na bok wazon, pełen rozkwitłych chryzantem.

Fred dostrzegł ten manewr, ale nie przywiązywał doń żadnej większej wagi. Ruch kapitana bowiem był tak naturalny, że nic w nim podejrzanego nie można było spostrzec.

— Czy pan pozwoli się poczęstować papierosem? — podsunął kapitan papierośnicę.

Fred sięgnął po papierosa i przechylił się nieco na fotelu, nie spuszczając oka z wciąż uśmiechniętej twarzy Kiusziu.

W chwilę później słuchający za drzwiami posłyszeli jakiś hałas, stuk i jakby zgłuszony odgłos czegoś twardego, co upadło na podłogę. Równocześnie rozległ się stłumiony krzyk ludzki i wszystko nagle ucichło.

— Burthon! Słyszałeś pan?

— Chodźmy tam! — zdecydował się w jednej chwili Anglik i wyciągnął pistolet z tylnej kieszeni spodni.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 47 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 18. 11. 47.

Utalentowany zapaśnik



Termin, 19-letni atleta śląski, był jednym z najlepszych zawodników wagi półciężkiej na ciężkoatletycznych mistrzostwach Polski w Radomiu

KIELAS wygrywa bieg „ROBOTNIKA"

WARSZAWA. Zorganizowany przez redakcję „Robotnika" bieg uliczny zgromadził na starcie 161 zawodników. Trasa biegu wynosiła 4.200 m, które zawodnicy przebyli w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Zwycięstwo odniósł Kielas (Gdańsk), który rozpoczął finisz na 500 m przed metą. Kilka metrów przed taśmą Boniecki minął znajdującego się na drugiej pozycji Dzwonkowskiego.

Uzyskane czasy są następujące: 1. Kielas — 12,35,2, 2. Boniecki — 12,45,8, 3. Dzwonkowski — 12,50,0, 4. Kwiatkowski, 5. Czajkowski.

Szwajcaria-Austria 6:2

ZURYCH. W międzypaństwowym meczu hokejowym Szwajcaria pokonała Austrię w stosunku 6:2.

Międzyokręgowe mecze juniorów

POZNAŃ (G). W Ostrowie Wlkp. odbędzie się w dniu 30 bm. spotkanie pięściarskie między reprezentacjami juniorów Śląska i Poznania. Drugie spotkanie juniorów odbędzie się 21. 12. między zespołami Poznania i Gdańska w Gnieźnie. Pierwszy mecz wygrał Poznań w Gdańsku w stosunku 11:5.

Francja-Portugalia w piłce nożnej

PARYŻ. Międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Portugalia, zostanie rozegrany dnia 23 listopada w Lisbonie.

Poważne przygotowania Polskiego Komitetu Olimpijskiego

WARSZAWA. Dyrektor Stefan Askanas, przewodniczący komisji finansowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, udzielił redaktorowi Polskiej Agencji Prasowej PAP wywiadu, na temat działalności i prac Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Okazuje się, że PKOl. mimo, że pracuje bez specjalnego rozgłosu — jednak do tej pory zdziałał bardzo wiele i praca jego przynosi realne i poważne rezultaty.

W tej chwili w kasie Komitetu znajduje się przeszło milion zł. Cały szereg związków sportowych otrzymał od Komitetu dotacje, związane z kosztami przedolimpijskich przygotowań.

Polski Związek Hokeja Lodowego otrzymał — 330.00 zł; Polski Związek Narciarski — 800 000 zł; Polski Związek Lekkoatletyczny — 827.000 zł; Polski Związek Piłki Ręcznej — 200.000 zł; Polski Związek Żeglarski — 75.000 zł; Polski Związek Kolarski — 80 000 zł i Polski Związek Pływacki— 20.000 zł. Ogółem więc PKOl. rozdał 2 332 000 zł. Druk znaczków i nalepek olimpijskich kosztował 560.000 zł.

PKOl. zbiera swe fundusze z następujących źródeł: 1. sprzedaży znaczków i nalepek olimpijskich, 2. z 2%-go wpływu od imprez sportowych w kraju, 3. z wpływów z totalizatora sportowego i 4. z sum budżetowych, płynących z Państwowego Urzędu WF i PW. Należy w tym miejscu podkreślić niezwykle życzliwą opiekę, jaką otacza PKOl, dyrektor PUWF i PW, inż. Tadeusz Kuchar.

W obecnym okresie swej działalności PKOl. postanowił intensywnie wspomagać 4 ogólnopolskie związki sportowe: PZN, PZLA, PZHL i PZPR. Polski Związek Piłki Nożnej i Polski Związek Bokserski przeprowadzają przygotowania przedolimpijskie z własnych funduszów. Oprócz dotacji, jakie PKOl. daje związkom, PUWF i PW przeznaczył ze swej strony racje żywnościowe dla zawodników, przebywających na obozach. Niezależnie od pomocy finansowej, Komitet wziął na siebie obowiazek zaopatrzenia naszych przyszłych olimpijczyków w sprzęt i ubiory. Członkowie zimowej ekipy olimpijskiej otrzymają jednakowe granatowe ubrania kroju narciarskiego

PKOl. uruchomił stały obóz olimpijski w Olsztynie, na którym zgrupowani zostali narazie lekkoatleci. Obóz jest pomyślany w ten sposób, że nie odrywa uczestników od zajęć. Narciarze przebywają na stałym obozie sportowym, zorganizowanym przez PZN. Hokeiści uruchamiają swój obóz od przyszłego tygodnia.

Według obliczeń ogólny budżet udziału Polski w Olimpiadzie (sport) wynosić będzie ok. 25 milionów zł.

PKOl. spotkał się z dużym zrozumieniem Ministerstwa Kultury i Sztuki, które w ramach pomocy dla sztuki polskiej przeznaczyło poważną kwotę na nagrody i na prace z zakresu literatury, architektury, rzeźby, plastyki, grafiki i muzyki. Najlepsze z tych prac zostaną wysłane na Olimpiadę, na konkurs sztuki.

Na temat wysłania ekspedycji na Olimpiadę londyńską, dyrektor Askanas oświadczył, że na Olimpiadę wyjadą wprawdzie najlepsi polscy zawodnicy, ale jednak tacy, których poziom będzie gwarantował uzyskanie przynajmniej średnich wyników na poziomie światowym Zawodnicy przewidziani na wyjazd na Olimpiadę, zarówno w konkurencjach indywidualnych, jak i drużynowych — będą musieli zdać egzamin w ramach spotkań i zawodów z przeciwnikami renomowanymi. Egzamin ten zadecyduje o ich wyjeździe.

Na temat totalizatora sportowego, który obecnie zorganizował PKOI w formie konkursów „Zgadnij kto wygra?", dyr. Askanas oświadczył co następuje: konkurs ten staje się coraz bardziej popularny i coraz więcej ludzi nim się zajmuje. W pierwszym tygodniu obrót wynosił 70.000 zł, w drugim tygodniu 120.000 zł, a trzeci tydzień przyniósł około 200.000 zł. Obecnie uruchamia się nowe ośrodki, a mianowicie Poznań, Gdynia i Wrocław, gdzie miłośnicy sportu będą mogli brać udział w konkursach. PKOI uważa, że dalsze ośrodki zainteresowane totalizatorem zgłoszą się również.

PKOl. urzęduje obecnie w 2-pokojowym lokalu przy ul. Puławskiej nr 2, w budynku będącym własnością PUWF i PW.

Wisła - AKS 3:0

(G) Rozegrane w Krakowie spotkanie finałowe o piłkarskie mistrzostwo Polski między Wisłą a AKS Chorzów, przyniosło po nieciekawej grze zwycięstwo Wisły w stosunku 3:0 (0:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gracz, Snopkowski i Legutko.

Po tym spotkaniu tabela rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

	gier	pkt	stos. br.
1. Warta	2	4	6:1
2. Wisła	3	4	7:3
3. AKS	3	0	2:11

Warta-Zjednoczenie 12:4

POZNAŃ (G). W towarzyskim spotkaniu bokserskim występująca bez Malaka, Szymury i Klimeckiego Warta pokonała Zjednoczenie (Bydgoszcz) w stosunku 12:4. W wadze ciężkiej spotkanie nie odbyło się, dublowano natomiast wagę lekką. Wyniki techniczne: Liedtke (W)) pokonał Czajkowskiego, Kruża znokautował w II starciu Szymańskiego (W), Baranowski zremisował z Dominiakiem (W), Leczkowski przegrał z Wojnowskim (W), Wandzlewicz przegrał przez k. o. w II starciu z Vogtem (W). Wikliński zremisował z Adamskim (W), Sosnowski uległ b. słabo walczącemu Sobczakowi (W), Pollak przegrał z Dankowskim (W).

W ringu sędziował p. Wróż.

Nowy zarząd PZPR

KRAKÓW (G) Roczne walne zebranie Polskiego Zw. Piłki Ręcznej odbyte w Krakowie przy udziale 14 okręgów (brak przedstawicieli okręgu gdańskiego, kieleckiego, szczecińskiego i wrocławskiego) miało charakter poważny i rzeczowy. Stało ono na najwyższym poziomie spotykanym na zebraniach PZPR. Wszelkie sprawy omawiano i przyjęto jednomyślnie. Sprawozdanie zarządu otrzymane przez poszczególne okręgi na 2 tyg. przed zjazdem wykazało, że związek pracuje bez zastrzeżeń. Zbędna zatem była wszelka dyskusja.

Zebranie odbyło się sprawnie i sprężyście. Świadczy o tym fakt, że rozpoczęto je o godz. 9,30, a zakończono dokładnie o godz. 11,50, czyli w niesptykanym dotychczas czasie.

Listę nowego zarządu przedstawiła komisja skrutacyjna, w skład której weszli delegaci Krakowa, Łodzi i Poznania. Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes — Nowak, I wiceprez. — inż. Trzebicki, sekr. — J. Nowakowa, skarbnik — Wiliński, przewodniczący W. G i D — Rybka, przewodniczący W. S. S. — Eberhardt gospodarz — Komorowski, członkowie WGiD — red. Toliński i Jamur, członek WSS — Mochnacki, ref. prasowy — mgr Rotter, ref. zdrowia — dr Zarzycki, kapituła odznaczeń — inż. Kuchar. Z. Nowak i mgr. Piotrowski, kapitanowie sportowi: — piłki siatkowej — inż. Wirszyło, piłki koszykowej — mgr Piotrowski — szczypiorniaka — Szeremeta.

Warta-Cracovia 5:3

POZNAŃ (G). Rozegrany tu towarzyski mecz piłkarski między Wartą a Cracovią zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:3 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czapczyk (3), Smólski i Skrzypniak. Dla gości punkty zdobyli Szewczyk i Gędłek (z karnego).

ŁKS-Polonia (W-wa) 5:3

WARSZAWA. Towarzyski mecz piłkarski rozegrany w ciężkim terenie między łódzkim KS a warszawską Polonią zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 5:3 (2:1). Bramki dla ŁKS zdobyli: Sidor i Janeczek po dwie oraz Łącz. Dla gospodarzy punkty uzyskali Siemiątkowski (z karnego), Brzozowski i Wołosz.

Legia - Widzew 2:2

WARSZAWA. W meczu piłkarskim o wejście do Ligi miejscowa Legia zremisowała z Widzewem 2:2 (1:2)). Bramki dla Legii zdobył Oprych, dla Widzewa Gbył i Cichocki. Legia nie wykorzystała rzutu karnego.

RUCH-LECHIA 4:1

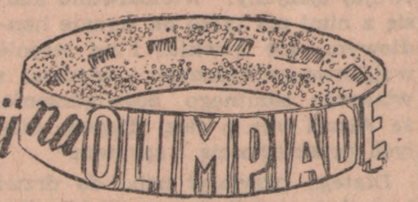
W. HAJDUKI. W meczu piłkarskim o wejście do Ligi, Ruch pokonał Lechię w stosunku 4:1 (4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Cieślik (3) i Alszer. Honorowy punkt dla Lechii zdobył Kokot.

Nemeth uzyskał 57,60 w rzucie młotem

BUDAPESZT. 35-letni mistrz Węgier w rzucie młotem Imre Nemeth poprawił ostatnio poraz 8-my rekord Węgier w tej konkurencji, uzyskując odległość 57,60 m. Wynik Nemetha jest zarazem najlepszy na świecie w tym roku.

KLEMENS BINIAKOWSKI

Z cichej prowincji na OLIMPIADĘ



VIII

Udałem się do poczekalni i tu szczęśliwym zbiegiem okoliczności zastałem komendanta posterunku. Przeprosiłem go i nie mówiąc nic, pokazałem telegram. On na to krótko: „No i co z tego?" Tłumaczę mu całe zajście i staram się wyjaśnić, że ode mnie zależy wygrana naszych barw. Udał się natychmiast ze mną na posterunek, połączył się telefonicznie z czeską strażą graniczną i już za chwilę drezyna wiozła mnie do Piotrowic na stronę czeską. Komendant czeski telefonicznie połączył się z Pragą z podanym przeze mnie hotelem, sprawdzając, czy moje informacje są wiarogodne. Następnym pociągiem byłbym już nie zdążył na start. Sam już podejrzewałem Czecha, że specjalnie będzie starał się mnie przetrzymać. Jednak nie. Po krótkiej konferencji z naczelnikiem stacji siedziałem znów w drezynie, która mnie odwiozła do Bogumina. Tutaj bez biletu ledwie zdążyłem wsiąść do pociągu Berlin—Praga. Komendant policji czeskiej telefonicznie zawiadomi: władze polskie, że... jadę.

W Pradze już na dworcu czekało auto i jazda wprost na boisko, bo za 30 minut start. W aucie musiałem się przebrać. Zdążyłem po dwóch nieprzespanych nocach, zmęczony do niemożliwości... na samą defiladę. Nie miałem nawet czasu, żeby się rozruszać. Bieg 400 m ukończyłem jako drugi z Bartlem, lecz w sztafecie zrewanżowałem się Czechowi, wygrywając o kilka metrów przed nim. dzięki czemu spotkanie wygraliśmy różnicą jednego punktu. Dopiero po meczu z radości obcałowano mnie i kiedy wszyscy udali się na bankiet, moja droga wiodła do... łóżka. Ów grzeczny policjant czeski, przez którego jego rodacy przegrali mecz, czekał na nasz powrót i został owacyjnie powitany przez naszą drużynę.

Rok 1931, to rok przygotowań do Olimpiady w Los Angeles. Równocześnie czas ten obfitował w starty międzypaństwowe, a mian.: trójmecz bałtycki w Rydze, Polska — Italia w Poznaniu, Polska — Czechosłowacja w Pradze, Polska — Węgry w Król. Hucie, Polska — Belgia w Brukseli.

Po zaciętej walce wygraliśmy trójmecz bałtycki, w którym to spotkaniu zdobyłem dwa pierwsze miejsca w biegach 200 i 400 m oraz w sztafetach 4×100 i 4×400 m.



Z meczu Polska—Czechosłowacja. Po obfitującej w przygody kilkudniowej podróży wprost na bieżnię.

Świetna była nasza walka z Włochami w Poznaniu, dla których byliśmy równymi przeciwnikami, ulegając minimalną różnicą 4 tylko punktów. Owocem tych zawodów był nowy rekord Polski w biegu na 400 m — 49,6. W biegu na 200 m uzyskałem drugie miejsce za Toetim z czasem 22,3. W spotkaniu międzypaństwowym Polska — Belgia w Brukseli odnieśliśmy wysokie zwycięstwo wobec 86.000 widzów. Przegraliśmy za to z Węgrami, bo przegrać musieliśmy, ponieważ Węgrzy stanowili klasę dla siebie.

Wspaniałe było nasze zwycięstwo z Czechosłowacją, które równocześnie przesądziło o zdobyciu przez Polskę na własność nagrody wędrownej ministra spraw zagranicznych — Zaleskiego. Wszystkie te spotkania przyniosły mi w sumie w biegach indywidualnych: 5 pierwszych i 3 drugie miejsca oraz w sztafetach: 6 pierwszych i 2 drugie miejsca. Oprócz zawodów międzypaństwowych czekał mnie jeszcze obfity program zawodów krajowych. Półfinał mistrzostw drużynowych z jednym z czołowych klubów Polski — KS Stadionem z Król. Huty oraz AZS Warszawa, najpoważniejszym kandydatem na mistrza Polski. Przez wspólny wysiłek i serdeczny stosunek łączący naszych zawodników z kierownictwem klubu, wygraliśmy oba te spotkania, a mian: 1. 296:147 pkt. i 2. 266½:221½ pkt. Zwłaszcza z AZS warszawskim walki były zacięte od pierwszej do ostatniej konkurencji. Sam brałem udział w biegu na 100 — 400 m, 4×100, 4×400 i 3×1.000 m; jest to niemało, jak na jedno popołudnie. Aby wygrać, trzeba było robić czasy: na 100 m — 10,9, na 400 m poniżej 50,0 i grubo nadrabiać jako ostatni w sztafetach 4×100 — 44,8, olimpijskiej — 3.27,6 i 3×1.00 — 8,15,4. Zaznaczam, że Warta nie miała wówczas jeszcze sprinterów poniżej 11,4, a na 400 m drugi nasz zawodnik biegał w granicach 53 sek. Jedynie zdyscyplinowanie naszych zawodników doprowadziło do tak świetnego zwycięcięstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Poniedziałek, 17 listopada 1947 r.
Katolicki: Grzegorza
Słowiański: Sulibora

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* **Pow. Biuro Odbudowy** mieszczące się dotychczas przy ul. Wierzbickiego nr 1 zostało przeniesione do gmachu Starostwa Pow. Bydg. w Bydgoszczy, ul. Słowackiego nr 7.

Z życia Stronnictwa Pracy

(a). W dniu 17 bm. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie dyskusyjne Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy (Jagiellońska 2 II ptr.), na które zapraszamy wszystkich uczestników zebrań dyskusyjnych SP.

Referat na temat „Nowe drogi szkolnictwa“ wygłosi dr Sperczyński z Torunia.

Zarząd Grodzki i Powiatowy.

Rzeźnicy wysuwają projekt wprowadzenia jednolitych cen i mnożników dla poszczególnych rejonów państwa

BYDGOSZCZ (jaw). Ostatnie tegoroczne zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego odbyło się wczorajszej niedzieli w sali rzeźni miejskiej.

Obrady zagaił i powitał zebranych starszy Cechu p. Godek. Protokół z ostatniego walnego zebrania, odczytany przez syndyka p. Szulca, przyjęto bez poprawek. Z kolei nastąpiło przyjęcie do Cechu nowych uczniów, do których przemówili: pp.: Godek, przypominając im zadania i obowiązki rzemieślnika oraz wychowawca młodzieży — senior Błaszak, apelując do nich o rzetelną i sumienną pracę w swoim zawodzie.

Uroczystym momentem było odebranie ślubowania od nowoprzyjętych członków cechu w osobach pp.: Dudziakowej, Pawłowskiego (Solec Kujawski), M. Henniga, Radka, A. Henniga i Kaczmarka (Koronowo), Arkuszewskiego (Nowa Wieś Wielka), Kubiaka (Brzoza), Krzyżaniaka, Fita i Jackowskiego (Bydgoszcz).

Następnie zebrani przyjęli projekt zarządu o mianowanie honorowymi członkami najbardziej zasłużonych rzemieślników. Sekretarz Cechu p. Balcerowicz omówił preliminarz budżetowy na r. 1948, który przyjęto z poprawką (podwyższono stawkę kwartalną z 600 na 1.000 zł) ustalając budżet w wysokości 333.400 zł. Sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego w Warszawie złożył syndyk p. Szulc, zapoznając członków z powziętymi uchwałami. M. in. wysunięto tam projekt wprowadzenia jednolitych cen i mnożników dla poszczególnych rejonów państwa, normy dochodowości brutto i netto, omawiano sprawę przedpłat na podatek obrotowy i dochodowy oraz poruszono zagadnienie koncesjonowania przedsiębiorstw rzeźnicko-wędliniarskich.

Po komunikatach zarządu i omówieniu sprawy uroczystego wręczenia dyplomów z okazji 50 i 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej kilku członków, nastąpiło — jako ostatni punkt obrad — sprawozdanie z konferencji koncesyjnej.

Pożyteczna impreza nie znalazła właściwego zrozumienia

Filmy naukowo-oświatowe dopiero wtedy będą należycie spełniały swoje zadanie, gdy staną się częścią integralną lekcji szkolnych, gdy będą rzeczą powszechną.

Tymczasem jednak Instytut Filmowy, produkujący tego rodzaju obrazy w Krakowie, Żyrardowie i Gliwicach ciągle boryka się z poważnymi trudnościami. Hamulcem wstrzymującym rozwój tej gałęzi filmów jest w pierwszym rzędzie brak dewiz a więc surowców. Dotąd wyprodukowano 76 filmów nakręconych na szerokiej taśmie, które trzeba dopiero przekopiować na wąską taśmę.

W Bydgoszczy urządzono ostatniej niedzieli pokaz 6 filmów produkcji IF. Wszystkie filmy warte były zobaczenia i żałować tylko należy, że reprezentanci warstw społeczeństwa mimo zawiadomienia ich o pokazie, tak nielicznie przybyli do kina „Pomorzanin“.

Pierwszym filmem był „Kopernik“ — film ilustrujący nadzwyczaj przystępnie i obrazowo dzieło Kopernika. Drugi obraz to „Łopuszna“ — wspaniała krótkometrażówka z życia wsi góralskiej Łopuszna. Piękne zdjęcia z życia pstrągów, łososi, rok życia i pracy górali Łopusznej ujęto w harmonijną całość. „Skroplone powietrze“ jest filmem wzorowanym na obrazach, kręconych przez dział filmów naukowych berlińskiej „Ufy“. Dobry montaż, krótkie i treściwe opisy przemawiają do widza i pozostają w pamięci, dokształcając dorosłych, jak i młodzież. „Wrotki mcholubne“ to drobne żyjące w mchu zwierzątka, niewidzialne gołym okiem.

„Z przeszłości ziemi“ i „Przejawy siły roślin“ są filmami zagranicznymi, opracowanymi w Polsce. Oba wydzierają, dzięki kamerze filmowej, tajemnice przyrody, przenosząc tajniki życia roślin i ziemi na ekran.

Wszystkie te filmy, — należało by włączyć do repertuarów kinowych w całej Polsce, we formie nadprogramu.

To są nie tylko rzeczy wartościowe, ale rzeczy konieczne.

Co i gdzie

TEATR MIEJSKI — Dziś, w poniedziałek g. 19,30: Obrona Ksantypy, **wtorek** g. 19,30: Moralność pani Dulskiej, **środa** g. 19,30: Wilki w nocy.

POMORSKI DOM SZTUKI — Poniedziałek g. 19: Koncert Kwartetu Polskiego.

TEATRY ŚWIETLNE. Pomorzanin: Spotkanie. **Orzeł:** Belita tańczy. **Wolność:** Młodość Tomasza Edisona. **Gryf:** Pepita Jimenez. **Bałtyk:** Przygody Nasreddina. **Polonia** — nieczynne.

DYŻUR APTEK. Do dnia 22 bm.: **Pod Koroną,** ul. Dworcowa 48 (tel. 24-66). Do 18 bm.: **Na Szwederowie,** ul. Nowodworska 22 (tel. 23-32). Od 19 — 21 bm.: **Staromiejska,** Wełniany Rynek 9 (tel. 22-26).

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE. — W lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z pl. Kościeleckich) — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY. — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55.

Polskie Radio
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, 19 listopada 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 6.50 Progr. na dzień bież. 6.59 Progr. og.-polski. 9.00 Aud. dla szkół — Toruń. 9.40 Progr. og.-polski. 15.00 Przegląd prasy pom. 15.10 Aud. słowno-muz. 15.40 Progr. og.-polski. 15.45 Aud. Wydz. Szt. Pięknych — Toruń. 15.55 Wiad z Pomorza. 16.00 Progr. og.-polski 18.15 Konc. życzeń. 18.45 Koncert reklam. 19.00 Progr. og.-polski 22.45 Ryszard Strauss poemat symf. 23.00 Progr. og.-polski. 23.45 Zakończenie aud.

WIELKI KONKURS POLSKIEGO RADIA

BYDGOSZCZ (a) Rozgłośnia Pomorska wzywa zakonspirowane talenty radiowe do ujawnienia się w wielkim konkursie na słuchowisko radiowe, w którym każdy biorący udział zdobyć może, 15.000 zł tyt. I nagrody, lub 10.000 zł tyt. II nagrody. Oprócz tego zdobywcy dwu pierwszych nagród otrzymają wysokie honorarium autorskie za wystawienie nagrodzonych słuchowisk przed mikrofonem Polskiego Radia. Tematyka słuchowiska dowolna, poruszająca bezpośrednio, lub też drogą historycznych analogii aktualne zagadnienia dnia współczesnego.

Termin nadsyłania prac: 1 stycznia 1948 pod adr. Polskie Radio, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 50. Prace nie powinny przekraczać 16 stron maszynopisu (czas trwania słuchowiska 40 minut). Do tekstu zaopatrzonego godłem, lub pseudonimem autora dołączyć należy zaklejoną kopertę z nazwiskiem i dokładnym adresem autora.

W skład jury konkursu wejdą czołowi przedstawiciele świata literackiego i świata radia na Pomorzu. Pracownicy Polskiego Radia udziału w konkursie nie biorą!

Sport

GKS — Brda 2:0

GRUDZIĄDZ. Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A między miejsc. GKS a bydgoską Brdą zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stos. 2:0 (1:0). Oby dwie bramki dla zwycięzców zdobył Nawrocki (jedną z karnego).

Pomorzanin — Wisła 2:1

TORUŃ. Miejscowy Pomorzanin pokonał w meczu piłkarskim grudziądzką Wisłę w stos. 2:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kamiński i Sapok, punkt dla gości padł z samobójczego strzału Wiśniewskiego.

KKS (Inowr.) — Legia 8:6

INOWROCŁAW. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Pomorza miejscowy KKS pokonał Legię (Chełmża) w stos. 8:6. W w. koguciej odbyła się walka towarzyska. Startujący w w. półciężkiej Cebulak (L) wygrał przez k. o. z Kawałkiem.

Czego nie wiesz o Bydgoszczy
6570 bydgoszczanek i bydgoszczan uprawia kulturę fizyczną

(Na podstawie sprawozdania wygłoszonego przez prez. Twardzickiego na posiedzeniu MRN)

Bydgoszcz, w listopadzie.

(kl) Liczba organizacji sportowych zarejestrowanych w ostatnim dniu czerwca br. w Miejskim Ośrodku Wychowania Fizycznego zwiększyła się w ostatnim czasie o 6 klubów. Tak więc zarejestrowanych w tym dniu było 15 związków okręgowych, 32 kluby sportowe i 77 drużyn harcerskich, przy czym ogólna liczba ćwiczących tych organizacji wynosiła 4.556 mężczyzn i 2.014 kobiet, razem 6.570 osób, wykazując równocześnie wzrost o 190 osób w porównaniu z rokiem 1945/46.

Sportowcy bydgoscy chętnie poddają się również nieobowiązkowym badaniom lekarskim w poradni sportowo-lekarskiej przy ośrodku W. F. Zbadano tutaj w okresie sprawozdawczym 124 kobiety i 565 mężczyzn.

Jeżeli chodzi o bydgoskie urządzenia sportowe administrowane przez wspomniany ośrodek, to obejmują one: stadion miejski, boiska przy ul. Glinki i przy ul. Nakielskiej, pływalnię przy ul. Żeglarskiej, salę gimnastyczną przy ul. Jagiellońskiej oraz hangary wioślarskie w Łęgnowie. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono częściową niwelację boiska do gier na stadionie miejskim oraz postawiono kosztem 140 tys. zł parkan długości 100 m, w sali gimnastycznej przeprowadzono remont kotłowni, zakupiono dla sali ławy szwedzkie i założono drabinki szwedzkie ogólnym kosztem 23.556,36 zł.

Potrzeby naszych urządzeń sportowych są jednak w dalszym ciągu bardzo wielkie. Gruntownego remontu domagają się gwałtownie hangary wioślarskie, których uszkodzenia wskutek powodzi są bardzo poważne. Również pływalnia wymaga dalszego remontu. Względy finansowe nakazały jednak odroczenie prac remontowych do r. 1948. Brak pływalni i kąpieliska publicznego odpowiadającego potrzebom, (a również i ambicji) Bydgoszczy, spowodowały Zarząd Miasta do wyznaczenia ze względu na bezpieczeństwo pewnych miejsc na Brdzie, z jednoczesnym zakazem zażywania kąpieli w innych miejscach. Przypuszczać jednak należy, że i zagadnienie kąpieliska znajdzie kiedyś swe rozwiązanie.

Interesujący referat prokuratora z Łodzi

BYDGOSZCZ (re). Do Bydgoszczy przybył podprokurator SO w Łodzi p. H. Popławski, delegat Zw. Zaw. Prac. Sąd. i Prok., celem wygłoszenia referatu pt. „Aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej i stanowisko Polski“.

Sala SO wypełniła się szczelnie pracownikami sądownictwa i prokuratury. Słowo wstępne wygłosił sędzia SO p. Fronczak, po czym prelegent bardzo treściwie przedstawił sytuację, jaka powstała po poprzedniej i ostatniej wojnie. Mówca podkreślił usiłowania i starania państw anglosaskich, dążących do ulżenia rzekomej niedoli Niemców, którzy podsycani w ten sposób, tworzą rozmaite związki i komitety, kwestionujące nasze prawo do Ziem Zachodnich. Prelegent zakończył referat stwierdzeniem, że Polska pragnie z każdym państwem utrzymywać przyjazne stosunki, lecz gwarancją naszej niepodległości i granich zachodnich jest nasz wielki sojusznik — Zw. Radziecki, którego żołnierze, walcząc wspólnie z żołnierzem polskim, przynieśli nam oswobodzenie i wolność.

„Wilki w nocy“

(a) Dnia 19 listopada o g. 19.30 odbędzie się pierwsze przedstawienie świetnej komedii Rittnera pt. „Wilki w nocy“ w wyk. artystów Teatru Ziemi Pomorskiej pp: P. Zielińskiego, M. Mincerówny, Z. Molskiej, J. Imara, F. Burałowskiego, A. Przysieckiej i W. Dewoyno. W roli 10 letniej Ady wystąpi Zosia B. Reżyseria dyr. Wilama Horzycy, oprawa dekoracyjna L. Torwitra.

Koncerty popularne orkiestry milicyjnej

Komenda Wojewódzka MO. podaje do wiadomości, że z dniem 14 bm. orkiestra MO. pod dyr. kapelmistrza kpt. Grabowskiego rozpoczyna cykl popularnych koncertów dla świata pracy i ich rodzin.

Koncerty odbywać się będą w „Domu MO.“ im. gen. Świerczewskiego (ul. Orla 28 — Szwederowo) we wtorki i piątki od godz. 18 do 19 i w każdą niedzielę od 11—12. Wstęp bezpłatny.

Koncert Kwartetu Polskiego

(a). Dzisiaj, o godz. 19,30 melomani miasta Bydgoszczy będą mieli rzadką okazję usłyszenia w Pom. Domu Sztuki koncertu w wykonaniu mistrzowskiego Kwartetu Polskiego. Tak skład kwartetu z jego kier. art. rektorem Zdzisławem Jahnkem wraz z prof. prof. T. Szulcem, L. Kwaśnikiem i D. Danczowskim jak również dobór programu (Szymanowski, Beethoven, Dworak) dają nam rękojmię, że koncert ten będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla mieszkańców miasta Bydgoszczy. Bilety sprzedaje kasa Pom. Domu Sztuki w godz. od 10—13 i od 15—18. Bilety ulgowe dla uczącej się młodzieży po 30 zł.

Polonia - Burza 4:2

BYDGOSZCZ (tj) Polonia odniosła w ostatnim swym meczu rundy jesiennej mistrzostw zwycięstwo nad Burzą w stos. 4:2 (2:0). Mecz toczył się przez dłuższy czas w dość anemicznym tempie, co zostało spowodowane ciężkimi warunkami terenowymi. Pierwsza połowa gry była dość wyrównana. Pierwsza bramka padła dla Polonii z rzutu karnego, wyegzekwowanego przez Urbańskiego, a podyktowanego za jakieś niewidoczne przewinienie w 14 min. Drugi punkt w tej części gry zdobył dla Polonii Szwajkowski.

Po przerwie Burza ruszą do generalnego ataku i uzyskuje zdecydowaną przewagę w polu na dłuższy okres czasu. Mimo to Polonia poprawia jeszcze wynik na 3:0, uzyskując punkt z dość przypadkowego strzału Remiana. Trwająca jeszcze jednak wciąż przewaga wojskowych przynosi im wreszcie zasłużone choć uzyskane w nieprzekonywujący sposób bramki. Pierwsza pada po rzucie rożnym, przy czym piłkę ładuje bramkarz Polonii do własnej bramki, druga zostaje strzelona głową. W ostatnim kwadransie gry Szwajkowski po pięknym biegu podchodzi tuż pod bramkę Burzy i strzela w poprzeczkę. Odbitą piłkę lokuje w siatce Wesołowski, ustalając wynik dnia 4:2.

Polonia z dwoma juniorami w ataku i Majchrzakiem I w obronie zagrała mecz dość słabo. Najlepszą jej częścią była pomoc, w której wyróżnił się dokładnym kryciem i celnością podań Urbański. W ataku najlepszy był Szwajkowski. W Burzy najlepszy był atak, mimo dwu kardynalnych wad: nieumiejętności strzelania (przez cały przeciąg meczu nie padł dosłownie ani jeden prawdziwy strzał na bramkę Polonii) i skłonności do wózkowania. Pomoc chwilami nie podążała za atakiem, stwarzając niepotrzebną lukę na boisku. Obrona najsłabszą częścią zespołu. Jako całość wojskowi musieli się podobać przede wszystkim za ambitną grę.

Spotkanie sędziował drobiazgowy, a mimo to niezupełnie obiektywny p. Stachewicz z Włocławka.

Z posiedzenia Wojew. Rady WF i PW

BYDGOSZCZ (tim). W sali konferencyjnej Urzędu Woj. odbyło się zebranie Woj. Rady WF i PW. Obrady zagaił i przewodniczył im wicewoj. Jakubowicz. Do prezydium powołano mjr Matuszewskiego, mjr Lücka, p. Połomskiego, delegata Woj. Rady WF Marcina, delegata OKZZ A. Woźniaka i mjr. Miszczuka. Protokół z ostatniego zebrania i sprawozdanie prezydium Wojew. Rady WF i PW złożył mjr Lück. W sprawozdaniu prezydium za okres od 1. 5. — 31. 10. br. podkreślono działalność oraz wysiłki zdążające do uaktywnienia najniższych szczebli pw i wf. Następne sprawozdanie złożył dyr. Woj. Urz. WF i PW mjr Matuszewski, zaznaczając, że prace urzędu mimo trudności natury finansowej znajdują się na pomyślnej drodze. Wychowanie fizyczne napotyka jeszcze tu i tam na trudności również na skutek braku sił fachowych. Wysiłki czynione w tym kierunku przyniosą niewątpliwie pomyślne wyniki.

W dyskusji nad sprawozdaniami poruszono sprawę braku dobrych pływalni na terenie woj. pomorskiego i sal gimnastycznych w szkołach średnich i powsz.

Z kolei dokonano wyboru uzupełniającego członka prezydium Woj. Rady WF i PW w osobie przedst. ZHP p. Cieplika. Na zakończenie obrad dokonano wyboru komisji progr.-organiz., kult.-oświat. i budż.-finans. Do komisji progr.-organiz. weszli pp.: F. Połomski, Miszczuk, R. Trześniowski, K. Mrozik, M. Robakowa, Buczyński, W. Przybyliński, W. Woźniak i inż. Tychoniewicz; kom. kult.-ośw.: J. Zaleska, F. Frankowski, M. Matuszewski, J. Borecki, A. Woźniak i A. Kowalkowski; budż.-finans.: inż. Z. Kochański, J. Zajączkowski, S. Marchlewski, Zb. Śmielecki, T. Borowski.

Dziecko w trybach

BYDGOSZCZ (ala). Do tut. szpitala miejskiego przywieziono 8-letnią Irenę Sikorzankę, zam. we wsi Kamieńcu pow. Bydgoszcz, która w nieznanych bliżej okolicznościach dostała się w tryby maszyny do młócenia.

Solec Kujawski

= (FR) **W spotkaniu piłkarskim** pomiędzy „Wichrem“ a „Pocztą“ (Bydgoszcz) zwycięstwo odniósł „Wicher“ w stosunku 2:0.

WIADOMOŚCI KATOLICKIE

Postulaty biskupów austriackich

(dr). Zebranie biskupów austriackich zwróciło się do rządu z memoriałem, w którym episkopat precyzuje żądania Kościoła katolickiego odnośnie szkolnictwa i wychowania publicznego. Biskupi austriaccy domagają się by: 1) szkoły prywatne dawały gwarancję, że dzieci będą wychowywane w duchu prawdziwie katolickim, 2) wszędzie tam, gdzie forma aktualna szkoły nie gwarantuje wychowania katolickiego, obowiązkiem rodziców katolików, było stworzenie podstaw dla rozwoju szkół prywatnych, 3) prawo konstytucyjne każdego obywatela a więc także i Kościoła katolickiego zakładania szkół prywatnych było zagwarantowane, 4) wszystkie szkoły prywatne ,stosujące się do przepisów posiadały te same prawa, co i szkoły państwowe, 5) rodziców-katolików, spełniających nakaz sumienia każący im posyłać dzieci do szkół prywatnych fakt ten nie naraził na specjalne koszta dodatkowe, 6) państwo obowiązane było do wypłacania takich samych subwencyj szkołom prywatnym, jakie przewiduje dla szkół państwowych.

Zmiana w „Ojcze Nasz"

Eskimosi nie jedzą chleba, ale mięso z fok, niedźwiedzi, ryb, jeleni. Powstaje stąd dla misjonarzy trudność nauczania „Ojcze nasz" w tradycyjnym brzmieniu prośby o chleb powszedni. Wyraz chleb zastępuje się przeto wyrazem bardziej odpowiednim dla zwyczajów lokalnych.

** CZTERECH dziennikarzy niemieckich z brytyjskiej strefy okupacyjnej otrzymało zezwolenie wyjazdu na konferencję Rady Ministrów, jaka rozpocznie się wkrótce w Londynie.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Wtorek, dnia 18 listopada 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna; 6.05 Gimnastyka poranna; 6.15 Wiadomości poranne; 6.20 Muzyka; 6.59 Sygnał czasu; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Kwadrans prozy „Starosta warszawski" — powieść I. Kraszewskiego; 8.50 Muzyka; 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 Wiadomości południowe; 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka; 12.20 Z mikrofonem po kraju; 12.30 Audycja rozrywkowa; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli; 15.40 Muzyka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Muzyka; 16.30 Audycja Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych; 16.35 Pełen ładunek tranu — słuchowisko; 16.55 Audycja dla dzieci; 17.40 Geografia muzyczna; 18.00 R. U. L.; 19.00 Audycja dla świata pracy; 19.10 Audycja dla wsi; 19.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Jahnke; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Muzyka; 20.50 Gawędy rybackie; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Audycja rozrywkowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka; 23.55 Zakończenie audycji.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Będzie zapewne lepiej, jeśli tę scenę wykreślimy raz na zawsze ze scenariusza!
(Sunday Pictorial)

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł, za 1 mm. Za tekstem 20 zł.
Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20—50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-10073